

1. 5 1/2 p, postage and return

nym nawet policja i żandarmerya polskiego używają języka, koleje żelazne, przedsiębiorstwa więc zarobkowe, zapoznając wszelką nawet przyszołość, urągają prądom narodowym i opinii publicznej i narzucają w stosunkach z nami język nam obcy. Jest to anomalia, która budzi wstręt i oburzenie. Niemcy mają przysłowie „Wessen Brod du isst, dessen Lied du singst.“ W Wrocławiu też n. p., w tym do szczętu zniemczonym Wrocławiu, stosują się do tego przystawia i tam też sklepy, hotele, fabryki, które reflektują na Polaków i odbyły do Polski, mają polskie napisy. Nasze koleje jednak dumne ze swych koncesyj i pewne swych subwencji, pochodzących z groźna opodatkowanych, nie dbają zupełnie o język polski. Biorą one pieniąż polski, wystawiają jednak kwit niemiecki a Polakom, garnącym się do pracy odpowiadają zawsze sakramentalnóm „Dienstgesuche werden nicht angenommen.“ Mówca, przechodząc następnie do praktycznej strony, wykazuje, jak uposledzonymi bywają Polacy w służbie kolejowej. Ogromne sale techniki lwowskiej próżne, gdyż koleje żelazne w Galicyi odpychają techników Polaków. Tu przypominam moją daty przytoczone w petycji Towarzystwa techników, które swego czasu wam podałem. Między innemi przypominam, że pięć najważniejszych posad, do których przywiązana jest na kolei Karola Ludwika roczna płaca 72,000 guldenów, obdane są przez cudzoziemców. Na kolei czerniowieckiej jeszcze gorzej. Obok kwestyi czysto językowej postępowanie zarządów kolejowych krajowych zaostrza kwestyę bytu ekonomicznego. Podwójne jest złe, więc i podwójny obowiązek sejmu podniesienie głosu w tej sprawie, a tak stanowczego, aby dopiął celu pożądanego. Mówca popiera więc serdecznie wniosek komisji, choć po c. k. rządzie niczego się nie spodziewa, rząd bowiem, o ile mówca sobie przypominam, „wezwać“ sejmowych szczególnie nie uwzględni. Sejm powinienby, wyzując rząd, odezwać się także do tych czynników w łonie przedsiębiorstw kolejowych, które na głos kraju głuchymi być nie powinny. Nie mówi p. Hausner o akcyonaryuszach i o ich jedyném polu popisu: o walnych zebraniach. Mogliby akcyonaryusze wszystko przeprowadzić, lecz niczego nie przeprowadzają. Słuchają, milczą i płacą. Fakirowie indyjscy, rzucający się w Dżengernaut pod koła wozu swego bożyszczu, nie mają więcej głuchej rezygnacyi, ani bałwochwalczego zaparcia się, jak akcyonaryusze. Są to żyjące przyrzady do wotowania remuneracyi, absolutoryów i dziekieczynnych manifestacyi. Gdyby się który pokusił do opozycyi, to są do zwalczania tej opozycyi „stromanery“ najmniejszy wywalczak

wczesnego kolejniarstwa! Do akcyonaryuszów nie ma się więc co odzywać. Ale może kraj znaleźć poparcie swych żądań w gronie polskich członków rad zawiadawczych kolei krajowych (?), których dotychczasowe milczenie w obec wykroczeń zarządów kolei względem języka polskiego jest istotną zagadką. Głos sejm mógłby przecie tych polskich członków rad zawiadawczych zbudzić ze snu. P. Hausner kończy swoją mowę postawieniem poprawki, aby sejm także Polaków-członków rad zawiadawczych kolejowych wezwał, by postarali się o zaprowadzenie języka polskiego na kolejach w Galicyi.

Poprawka ta, jak już donosiliśmy, upadła tak jak poprawka ruska p. Kowalskiego.

Z przemówienia hr. Wład. Koziobrodzkiego w tej sprawie jeden przytoczył ustęp. Chodzi o to, czy rząd może czy nie może ztemu zaradzić? Otóż mówca powołuje się na rozporządzenie cesarskie z dnia 26 listopada 1861, które dowodzi, jak wielki wpływ ma rząd na koleje żelazne i zdaniem mówcy może nakazać zarząd kolejowym zaprowadzenie języka polskiego jako urzędowego. Mówca przytacza paragrafy tego rozporządzenia cesarskiego, które jego zdaniem nadają ministrowi handlu moc dawania rozkazów kolejom, których zarządy te, ze względu na dobro publiczne słuchają o-bowiązane. Otóż mówca wnosi, aby stylizować ustawę w ten sposób: „Sejm krajowy itd. zwoływa c. k. rząd, aby na podstawie c. k. rozporządzenia z 26 listopada zażądał od kolei galicyjskich urzędowania w kraju w języku polskim.“

Ta poprawka także nie utrzymała się przy głosowaniu. Izba przyjęła żany wniosek komisyjny.

Ze sprawa powiększenia liczby posłów z Lwowa i Krakowa nie przyszła pod głosowanie z powodu braku wymaganego kompletu, pisałem już. Szczegółów dyskusji czysto formalistycznej, czy można jeszcze raz poddać rzecz tę pod głosowanie lub nie, nie przytaczam.

Pomijam też kilka tak zwanych „pierwszych czytania“ tj. przekazywania wniosków i „przedłożenia“, komisjom, pomijam także wnioski wydziału krajowego w sprawie budowy gmachu sejmowego, jako zbyt lokalnej natury, które po krótkiej rozprawie przyjęto, nadmieniam tylko, że ostatnia z porządku dziennego sprawa pomnożenia liczby urzędników wydziału krajowego, ożywione wywołała rozprawę. Ruskim poseł ks. Jasienicki sprzeciwiał się bowiem pomnożeniu urzędników, bo i tak za wiele tego pisania. Dawnie mawiano „Nimcia neperepyszysz“ (nie napiszesz więcej niż Niemiec), a teraz należy mówić „neperepyszysz urzędnika krajowego“ (I jest w tym wiele prawdy. Przyp. koresp.) Wolałby więc mówca, aby wóznym pomnożyć, bo ci więcej robią od radców, niż pomańcza liczbę urzędników. Gniewa go, że wydział mianuje urzędnikami ludzi „zahranych“ (mówca rozumie pod „zahranych“ Polaków z pod innych zaborów, tak zwanych u nas „emigrantów“).

Dowcipnie odcina hr. Golejewski, radząc ks. Jasienickiemu, aby sąsiada swego p. Kowalskiego (także ruskiego) radząc apeliacyjnego spytał: czy wóznym więcej robi od radcy (śmiech). Co do „zahranych“, to p. Golejewski nie wie, czy wydział zamianował urzędnikiem jakiego Niemca, Węgry lub Francuza.

Zabierali jeszcze głos pp. hr. Henryk Wodzicki, Pietruski, M. Popiel, w końcu wszystkie poprawki upadły i wniosek komisji pomnożenia liczby urzędników wydziału o dwóch sekretarzy, jednego konceptysty, tudzież czterech adjunktów rachunkowych, ekspedytora i wóznego, został w całości przyjęty.

Z dzisiejszego posiedzenia, które głównie sprawą reformy ustawy gminnej zajęte było, a które trwa jeszcze (może nawet będzie posiedzenie wieczorne) zdam sprawę jutro.

Lwów, 6 października.

(Arcyksięże Karol Ludwik. — Pogłoski i domysły. — Ze sejm. — Dziwłogi. — Subwencja dla teatru. — Opera. — Kocię Unii. — Jubileusz Kraszewskiego).

(T.) Przyjął arcyksięcia Karola Ludwika, który po 20-letniej nieobecności u nas, przypomniał sobie Galicyę, najrozmaitsze wywołał domysły i pogłoski. Za pozor przyjazdu użyto zamiar odwiedzenia wdowy po ś. p. Agenorze hr. Gołuchowskim, pod którego okiem niegdyś arcyksiążę tutaj uczył się administracji. Jaki powód tych odwiedzin, dokładnie podobno nikt nie wie. Czy to istotnie wizyta kondolencyjna w trzy lata po śmierci byłego namiestnika? Czy też przybył, jak niektórzy, a nawet Dziennik polski utrzymują, aby prosić o rękę (!) młodszego hr. Agenora Gołuchowskiego dla swej chrześniej córki, księżniczki Dittrichstein, któremu to małżeństwu ma się hr. Gołuchowska sprzeciwiać? Czy przybył, aby ująć dla hr. Andrassego Polaków zasiadających w delegacji wspólnej? czy też odwrotnie, aby przysposobić umysły osób wpływowych na możliwą zmianę systemu? czy przybył, aby obejrzeć dobra, które niby to ma mieć zamiar w Galicyi zakupić? czy inny jaki cel jest tej wycieczki arcyksiążęcej do Galicyi, nikt nie wie, choć domysłów wiele i to najdziwniejszych. Z urzędowej G a z e t y l w o w s k i e j dowiadujemy się tylko, że arcyksiążę niemal całą objeździe Galicyę. Ze Skały jedzie do Złoczowa, z tamąd do Potockich do Raju, dnia 8 bm. przybędzie do Lwowa, tutaj dwa dni zabawi, 11 będzie u hr. Alfreda Potockiego w Łańcucie a w końcu zabawi dwa dni w Krakowie. Urzędowego przyjęcia nie będzie, zetknie się jednak brat cesarski z wszystkimi decydującymi u nas sferami, będzie też w stanie, jeżeli ma istotnie jaką misję polityczną, spełnić tę misję.

W chwili obecnej jest rzeczywiście położenie dynastji arcykłopotliwe. Prądy najsprzeczniejsze się wazą. Cofnąć się z Bośni nie sposób, a dalej postępować bez pieniędzy, których Węgrzy dać nie chcą, także nie sposób. Z jednej strony napierają wpływy partji słowiańsko-wojskowej, z drugiej wpływy madyjarskie. Co zrobić Polacy? Głos ich w delegacjach rozstrzygać będzie, czy pójdą jak doradca C z a s (w artykułach wstępnych) przeciw Andrassemu, czy pójdą jak doradca C z a s (w korespondencyach wiedeńskich) z Andrassem? Na żaden sposób nie mogą przeciw Polacy, którzy tak silnie przeciw udziałowi Austrii w rozbirozie Turcji protestowali, popierać dziś politykę antiturecką i antimadyjarską. — Sprawa cokolwiekbydlie wiece zagmatwana i bałamutna, a nasi posłowie zasiadający w delegacjach, dobrze się niewątpliwie zastanowią, nim głosy swoje na szale rzucą. Trudno zapewne bronić chwiejnej — co najmniej — polityki hr. Andrassego; nie łatwą jest rzecz usprawiedliwić popielanie przez niego ciągłe błędy; ale wiedząc jakie mogą być następstwa jego upadku, czyż do upadku tego można i należy pomagać? Z drugiej strony czyż można popierać politykę, którą w marcu mówił w Radzie korony o niezbędnej potrzebie wojny z Rosyją, celem wyparcia jej z Dniepru, a w sierpniu przyłożył rękę do rozbirozie Turcji? Wszystko to są zagadnienia, których my tu we Lwowie nie rozwiążemy. Ci z rodaków jednak, którzy mogą rzeczą z bliska przypatrzeć się, którzy mogą robić badania sprężyn tajemnych rządu — którzy mają sposobność z bliska poznać hrabiego Andrassego i p. Hoffmana i zająć się po kulisy akcyi, dokładnie zbadać powinni i spodziewać się, że to zrobią i

wybiorą drogę, która dla naszej sprawy będzie najzabawniejszą.

Dzięki kłopotom, w jakich obecnie rząd się znajduje, a które mogą istotnie ważne bardzo spowodować zmiany w ustroju całym monarchii, nie będzie prawdopodobnie rada państwa tak prędko zwołaną i sejm nasz skutkiem tego może dłużej będzie mógł obradować. A ma jeszcze wiele do zrobienia. Sprawa pomnożenia liczby posłów z miast, która tak mocno sejm nasz kompromituje, wisi jeszcze ciągle. Dekompletowanie izby przez niektórych panów, którzy tak pięknie słowa „liberum veto“ umiemia potępiać, a którzy jednak to „liberum veto“, jeżeli im tego potrzeba, w nowej formie, za pomocą wychodzenia z izby, jak pp. Romer, Żurowski i inni w życie wprowadzają; dekompletowanie izby to doprowadza marszałka do rozpacz. Próba z zamknięciem drzwi, niezgrabnie zrobiona, nie powiodła się. — Inną trzeba zrobić, czy jednak marszałek podola trudnemu zadaniu?

Zobaczmy, jak pójdzie sprawa drogowa, obawiam się, że w najlepszym razie stanie się z nią jak z sprawą nadzorów szkółnych, o której bardzo słusznych kilka uwag ogłosił w Dzienniku Pozn. autor artykułu Obvallanda autonomia. Także i sprawę pożyczki melioracyjnej chciałby marszałek koniecznie załatwić, a ileż to będzie opoczył?

A sprawa nafty?

Sprawy pożyczki mającej nieść ulgę uciskanemu przez lichwę ludowi, podobno za zgubioną uważać należy. — Tyle jest w tym względzie projektów i tyle każdego projektu krytyki, że już chyba trudno, ażeby w tym roku co zrobiono.

Teatr otrzyma, zdaje się, większą subwencję na utrzymanie opery, wąpić jednak się godzi, aby zrobiono tyle, ile zrobićby należało. Dyrekcja teatru stara się tymczasem jak może, aby operę utrzymać. Zaangażowała Włoszkę primadonę na sezon zimowy, tymczasowo zaś swojskimi ratuje się siłami i przyznać należy, że dokazuje cudów. P. Skalska śpiewa „Leonore“, śpiewa „Violetta“, śpiewa „Małgorzatę“ a śpiewa bardzo dobrze. Do nie tak dawna dziewczynka aktorkom posługująca, później chorzystka, dalej śpiewaczka operetkowa — dziś pierwsze w wielkich operach śpiewa partje i to prawie tylko ze słuchu. Trudno wierzyć a jednak przyznać trzeba, że się wywija wybornie z zadania, tak, że smakosze operowi nawet muszą przyklaskiwać i dziwić się cudom. A nie pierwszy to tego rodzaju cud. Wszak p. Zakrzewski, to także dziecinnie lwowskiej, tu się wykształcił na jednego z pierwszych w dzisiejszych polskich a wykształcił w oczach naszych. — Niech więc tylko sejm pomoże tej operze, aby mogła istnieć a wykształci ona zastęp śpiewaków, którzy w dwójnasób koszt na operęłożony wynagrodzą. Ze są u nas i w tym kierunku talenta niepoślednie, świadczą nie tylko wymienieni artyści śpiewacy, tudzież inni członkowie tutejszej opery jak Koeler, Konciewicz itd. ale i świeżo debiutujący jak panna Rożanowska i p. Alma, którym istotnie piękna rokować można przyszłość. Dyrektorem naczelnym teatru jest redaktor naczelny Gaz. n. r., który z pewnością nie ma po swej stronie C z a s u i partji krakowskiej, a przeciw ze względu na dobro sztuki i na zasługi, jakie p. Dobrzański jej już oddał, przemawia C z a s gorąco i szczerze za podwyższeniem subwencji teatralnej. Tę więc należy mieć nadzieję, że sejm żądanie powiększenia tej subwencji uwzględni.

Bronię Lwowa gdzie mogę, ale już to prawda, że z kopcem Unii i z medalem dla Kraszewskiego nie szczególnie się spisuje. Motor i twórca kopca, najsławniejszy poseł Smolka, musiał w zastępstwie drogi ziomków z własnej kieszeni na koszt wzniesienia kopca wydać już 6,132 guldenów, nie licząc wydatków, jakie poniósł od r. 1869 do 1875. Czytając wykazy składek, ogłaszane przez p. Smolkę od czasu do czasu, zaprawdę rumienić się trzeba. Podobnie ma się rzecz i z medalem pamiątkowym dla Kraszewskiego. Komitet był już w takiej desperacji z powodu małego udziału w prenumeracie, że kilku członków komitetu podało petycję do sejm o subwencję krajową na ten cel. Jakoś tych panów zreflektowano i cofnęli petycję, zawsze to jednak fakt charakterystyczny.

Zobaczmy, jak pójdzie przedpłata na album młodzieży polskiej, którego program, jak mnie zapewniano, Dziennikowi Poznańskiemu komitet akademików już przesłał.*)

*) Ogłosimy go w tych dniach.

Przyp. Red. Dziennika Pozn.

Sprawa wschodnia.

Okupacja austriacka.

Bośnia jest już, wedle depeesz głównodowodzącego generała Filipowicza zupełnie pokonana i upacyfikowana, a w głównej kwaterze austriackiej zajmują się na serjo przyszłemu prawnopństwowemu stanowiskiem tego kraju i przyszłą jego administracją.

W najnowszym numerze bośniackiego dziennika urzędowego znajduje się artykuł wstępny pod tytułem: „Odpowiedź na list Bośniaka“ (także z pod pióra Bośniaka), w którym powiadano, że Bośnia najchętniej weszłaby w ścisłe stosunki z Kroacją. Wskazano tu dalej, że Zagrzeb posiada uniwersytet, że w Kroacji są dobre średnie i wyższe szkoły, że nie brak tam książek, z których mogliby korzystać Bośniacy. Słowem, Bośnia powinna być zajęta dla Kroacji.

Depesze z Serajewa potwierdzają, że znany przewodca powstańców bośniackich Hadzi Loja dostał się dnia 2 bm. do niewoli austriackiej i został przyporowadzony do stolicy. Hadzi Loja był, jak wiadomo, duszą ruchu zbrojnego w Bośni a aż do bitwy pod Belawcem, głównodowodzącym hufcami powstańcami. Gdy wojska austriackie zdobyły Serajewo, udało się Hadzi Loji umknąć z miasta i schronić się w góry. Hadzi Loja zostanie postawiony przed sąd wojenny, który skaze go niezawodnie na karę śmierci.

Wiedeń, 7 października. Wedle nadesłanych z Carogrodu doniesień sułtan miał stanowczo sprzeciwić się zawarciu takiej z Austrią konwencji, któraby nie warowała zupełnie suwerenatu sułtana nad okupowanymi prowincjami tureckimi. Jedynie administracja, lecz i ta tylko czasowo ma pozostać w ręku Austriaków.

Carogrod, 7 października. Porta przesłała swoim przedstawicielom za granicą okólnik, w którym protestuje przeciw nieludzkiemu postępowaniu Austriaków przeciw mahometanom w Bośni i domaga się, aby mocarstwa wpływające na Austrię i zniewoliły ją do zaniechania dotychczasowego systemu.

Wiedeń, 7 października. Generał Jowanowicz donosi, że przedstawiciele grecko-wschodniej gminy w Trzebinii, tudzież przedstawiciele gmin Zubezi, Krusewi-

cy, Sutoriny i Sunny doręczyli mu adresa, w których wyrażają swoją wdzięczność cesarzowi austriackiemu.

NIEMCY.

*** Berlin, 7 października.** W dniu wczorajszym zebrał się znowu parlament na plenarne posiedzenie po dwutygodniowej przerwie. Na posiedzeniu tym, na którym zajmowano się wyłącznie rugami wyborczymi był także obecnym krótki czas ks. Bismarck. Po przyjęciu odrębnych wniosków wydziałów i komisji parlamentu zamknięto posiedzenie nadającą najbliższe na środę. Na porządek dzienny środowego posiedzenia postawiono wybór marszałka i drugie czytanie antysocjalnego projektu. Równocześnie odbyło się w dniu dzisiejszym posiedzenie frakcyi narodowo-liberalnej, na którym postanowiono głosować za antysocjalnym projektem, zredagowanym wedle uchwały komisji parlamentarnej.

Los antysocjalnego projektu zdaje się tym być sposobem zapewnionym, że czem nastąpi obława na wszystko to, co nie będzie po myśli rządu a głównie na socjalno-demokratów, ich prasę, stowarzyszenia i agitatorów. Ze rząd z całą energią i surowością wystąpił zamierza w tym kierunku, dowodzi tego pomiędzy innymi praktykujące się już postępowanie z politycznymi więźniami. I tak donosi Westf. Freie Presse, że uwiecznionych redaktorów Ostermanna i Kuhla transportowano skutych ze sobą kajdanami — jak prostych złoczyńców — do Hamm i Monasteru. Vorwärts zaś pisze, że socjalistę Grunewalda prowadzono z Altenburga do więzienia w Lichtershausen, skutego kajdanami z prostym oszustem.

Przed niedawnym czasem pisaliśmy za innymi dziennikami, że cesarz Wilhelm ma niebawem powrócić do Berlina i objąć na nowo ster rządów. Odnosna uchwała miała zapasć za bytności cesarza w Baden-Baden. Wiadomość ta nie sprawdziła się, bo cesarz wyjeżdża na kilka tygodni do Wiesbaden i dopiero około połowy miesiąca listopada ma powrócić do stolicy. O objęciu przez cesarza na nowo steru rządów chwilowo nie słychać i prawdopodobnie sprawa ta zdecydowana dopiero będzie po powrocie pary cesarskiej do Berlina.

O prawie antysocjalnym napisał profesor i poseł dr. Gneist broszurę, której tytuł i treść podaliśmy w tych dniach. Broszura ta nie znalazła poklasku ogółu, a jak narodowo-liberalny Hannöverscher Cour. pisze, nie przyczyni się takowa weale do podniesienia sławy dr. Gneista jako profesora prawa państwowego i polityka. Cała broszura pełna jest jak najdowolniejszych dyalektyki a zasady w niej głoszone stoją w zupełnej sprzeczności z tem, czego dotąd nauczał profesor Gneist.

O stanowisku ministra Falka piszą z Berlina do Frankfurter Ztg. co następuje: „Im więcej zbliża się chwila zebrań na nowo pruskiego sejm, tem liczniej pojawiają się w prasie głosy o pozostaniu lub ustąpieniu ministra Falka. Trzeba wziąć tu na uwagę, że minister Falk poddał się do dymisji zaraz po zamachu Hödla, w czasie, w którym z ust cesarskich wyszły słowa, że starac się trzeba o to, aby naród nie utracił religii. — Jeżeli już podówczas mowa była o powołaniu nadwornego kaznodziei Kögla do najwyższej rady kościelnej, to zawsze słowa cesarskie wypowiedziane do zebranych ministrów, były głównym powodem podania się dr. Falka do dymisji. Swary tymczasem w kościele protestanckim przyczyniły, lecz po zebraniu się sejm i jeneralnemu synodowi, pojawiają się one w całej pełni. Prawie dwie trzecie członków jeneralnemu synodowi potępia stanowczo kościelną politykę ministra Falka i tem żywszą rozpoczyna przeciw niemu agitację, bo wiedzą, że w kołach dworskich nie znajdzie dr. Falk należytego poparcia. Z tego powodu weale nie jest rzeczą niepodobną, że dr. Falk niebawem wystąpi z gabinetu. Będzie on musiał tą razą wypowiedzieć swą opinię co do rokowań z Rzymem a z pewnością nie zadowolą się ogółu jego odpowiedzią, że walka kulturalna, ukończy się dopiero wtedy, gdy duchowieństwo i ludność katolicka poddadzą się zupełnie prawom państwowym.“

Wiedeńska Neue fr. Presse żali się na to, że rząd niemiecki nie okazuje najmniejszej ochoty do podjęcia na nowo rokowań z rządem austro-węgierskim w sprawie traktatu handlowego, przez co Austrija na nie mały narażona jest kłopot. Przez zniesienie mianowicie kartelu celnego urosłyby dla fiskusa austriackiego ogromne koszty na strzeżenie granic. Rząd niemiecki natomiast umyślnie zdaje się ociągać z rozpoczęciem na nowo rokowań, tak przynajmniej wnosić można z artykułów półurzędowych organów, aby zmusić Austrię do większych ustępstw. W każdym razie spodziewać się należy, że najbliższa sesja parlamentu zajmie się na serjo sprawą traktatu handlowego z Austrią.

Przyszła sesja sejmowa pruskiej monarchii trwać będzie prawdopodobnie kilka tylko tygodni, dla czego też zadanie jej ograniczy się na etacie i projektach potrzebnych do wprowadzenia w życie reorganizacji sądownictwa, która ma z dniem 1 października 1879 obowiązywać. Dzienniki utrzymują, że projekta szerszych rozmiarów nie będą przedłożone tegorocznej sesji sejmowej.

Podjęta w najnowszym czasie przez władze rewizya mieszkani dla ubogiej ludności Niemiec, zamieszkałej po miastach, smutne bardzo i urągające wszelkiej moralności wykryła stępunka. Znalezione w małych izdebkach — tak piszą w ośmionym sprawozdaniu — po 8, 10 do 14 osób mieszkających razem i zastano przytem demoralizację, na której opis wzdrzygnie się każdy uczciwy człowiek. Ojciec, matka, dorośli synowie i córki z swymi naręczonymi, wyrostki i dzieci mieszkali razem i spali w jednym pokoju. Urzędnicy rewizujący te mieszkania miedli owiani powietrzem, które z tych mieszkani się wydobywało i potrzeba było wpiwer przewietrzyć je doskonale, zanim można było obejrzeć je dokładnie. Nawet na strychach zabitych cienkimi deskami, przez które można było widzieć dokładnie, co się wewnątrz dzieje, zastano całe rodziny z lokatorami, dzierżawcami w nich miejsce do spania. W rocznych sprawozdaniach inspektorów fabryk znajdują się takie same opisy smutnych stosunków robotników, dowodzące moralnego zdziczenia i upadku.

AUSTRIA I WĘGRY.

*** Wiedeń, 6 października.** Hr. Andassy opuścił dzisiaj Wiedeń i udaje się do Tiszadob (na Węgrzech). Minister wyjeżdża w liczącym otoczeniu urzędników sekcji prezydyalnej. W Tiszadob ma być przygotowanym materiały dyplomatyczne dla delegacji wspólnej, które wedle pierwotnych dyspozycji miały się zebrać 26 października. Zdaniem Pressy i Bohemii hr. Andrassemu nie grozi żadne niebezpieczeństwo, owszem stanowisko jego w obec rozsypanych się w grzyby gabinetów Przed i Zalawii ma być silnem. Pokaże się to w drugiej części. Dzienniki co dopiero przytoczone należą do organów na pół oficjalnych.

Ogólne przesilenie sprawiło, że zwolanie obu ciał prawodawczych t. j. austriackiego i węgierskiego dozna

zwłoki. Reichsrat wiedeński ma zebrać się dopiero w ostatnich dniach bieżącego miesiąca, sejm węgierski, który pierwotnie miał rozpocząć obrady 17 bm., zbiera się dopiero w pierwszych dniach listopada.

*** Praga, 5 października.** Uważają tutaj za rzecz pewną, że sesja sejmowa zostanie tylko przerwana; po odcrozeniu Rady państwa rozpocznie sejm czeski bez zwłocznie na nowo swe obrady.

Wczoraj odbywały się w Czechach wybory do Rady państwa z miast. Wszędzie zwyciężyli kandydaci stronnictwa narodowego.

W pragskim sądzie karnym toczy się obecnie dwa przeciw 82 socjalnym demokratom. Ostatnie dwa policyjne u wielu robotników wykryły mnóstwo pism i broszur zakazanych.

Ze znakomitą mową, którą dr. Rieger uzasadniał w sejmie czeskim swój projekt adresowy, wyjmujemy na razie treść głównych, a w obecnej zwłaszcza chwili ważnych ustępów:

„Głównem wszelkiego złego źródłem jest niejedność obu plemion kraju. Wzajemna nieufność jaדם swyma zatrafa wszystkie sprawy publiczne. Przy dobrej woli a rzetelności nawzajem możnaby temu zapobiedz.“

Odwoluję się do poczucia prawa, do miłości ojczyzny i patriotyzmu, do rozumu i zdrowego rozsądku Niemców Niemcom samym waśni i nie słuszną ordynacya wybiera żadną zgola korzyści nie przyniosła, tylko niejakie osłabienie pewnym wypychającym się naprzód żywiołom.

Dziennikarstwo, które oliwy dolewało do żaru, twierdziło, że należy Niemcom zapewnić hegemonię. Wszak z pewnością każdy Niemiec wieśniak lub mieszczanin zapytany, czy jest hegemonem, odpowie: A co mi z tego? Książeczka podatkowa wskaże mu, że dzisiaj dwójścia razy więcej płaci, niż dawniej, kiedy nie miał hegemonii w ręku.

Plemię madyjarskie nie może się mierzyć z Czechami, a jednak rządzi Austrią. — Wprawdzie wschodniej jednej są myśli tak Niemcy jak Austriacy, ale nasza waśni postawiła ster Madyjarem. Teraz gdzie między nami jednostka co do opłacania turkofilskich zachcianek Madyjarów i ich ślepego słowianozęstwa? — Heleto z Bohemia unita oszczędziła w zarządzaniu autonomicznym, i jak rychło uprzątniętą została hegemonia madyjarska! Polityka Austrii w okamgnięciu się zmieniła, gdyby ośm milionów ludności Czech i Morawy zgodzili się zawary.

To co dzisiaj od wolnej woli Niemców jeszcze należy, to już jutro może stać inaczej. Fakta dokonana mogą spaść niespodzianie. Wypadki wschodnie mogą być tu jak gdzieindziej stać się powodem nowych ustrojów państwowych.

Nie myślę tu występować w obronie artykułów fundamentalnych; ale to pewna, że na stu, którzy je podpisyją, 59 ich nie czytało. Nie w okrojowaniu, ale porozumieniu jedynie zbawienie. A w tym względzie właściwszym jest pośrednikiem monarcha, który stronnicztwami stoi, a w razie potrzeby jest obu stronom sędzią. Wy Niemcy niewiedząco obrażiliście monarchę, gdybyście mniemali, że mógłby was skrzyżować. Jak bracia wezwijmy pośrednictwa ojca!“

Telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Paryż, 6 października. Przy dzisiejszych wyborach do rady municypalnej przepadł kandydat republikański i gambettystów Risler a w miejsce jego wyszedł z urny wyborczej kandydat radykalny i należący do przeciwników Gambetty, Maret.

Rada ministeryalna, która miała się odbyć w pałacu elizejskim celem oznaczenia dnia dla boru delegatów, którzy mają wybrać senatorów zostali odcrozoną do wtorku.

Kopenhaga, 7 października. Dzisiaj otworzył w imieniu króla prezes gabinetu Estrup folkeeting ski. Jutro ma być przedłożonym ciału prawodawczemu budżet.

Bukareszt, 7 października. W tym miesiącu ma być zwołaną skupczyna bułgarska do Zofii. Roczne wydatki księstwa bułgarskiego wynoszą 15 milionów. Księstwo będzie utrzymywało Bukareszt i Białogrodzie agentów dyplomatycznych.

Pera, 7 października. Szeika-ul-islam Mohammed efendiego ma zastąpić jego poprzednik Hajrulah efendiego z swych sympatyj dla Midhada. Z tego wniosku o blizkim powrocie Midhada paszy do Carogrodu. Z drugiej strony uważają także powrót Mahmuda Nedima paszy za prawdopodobny.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolfa.)

London, 8 października. Standard donosi z Kalkuty pod dnim 7 bm.: Atak na Alimudj znowu na krótki czas odłożony, emir Afganistanu bowiem zamadził tutaj silne oddziały, a zwłaszcza 6000 piechoty afganistańskiej i 18 dział i zagraża Janridowi. Zdaje się, że będzie trzeba użyć całej załogi Peszawaru, gdyż chciano posunąć się wawozem khyberskim. Słychać, że Afganowie posuwają się przeciw Afridom (szczepom granicznym dla ukarania ich za sympatie okazujące Anglikom).

Nasza ziemia pośród nieskończoności światów.

(Richard A. Proctor: Our place among infinities. — Standpunkt im Weltall, deutsch von Dr. Wilhelm Schulze-Heilbronn 1877.)

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 231.)

II. Jowisz.

Przeszłość i przyszłość naszej ziemi, jak ją przedstawiliśmy w poprzedzającym rozdziale, to wierny obraz kolei, jakie już przeszły albo przejdą w odległej nieskończoności przyszłości wszystkie inne ciała niebieskie. W stanie rozpalonego gazu przechodzi każde z nich powoli w stan płynny, a potem stały, lądy oddzielają się od mórz i powietrza, życie organiczne rozwija się i radosnie przez czas jakiś powierzchnia globu wrzawa i wchodzi potem w nieknie, tak samo woda i powietrze wchodzi w nowe związki chemiczne i znikają z powierzchni, a niedawno życiem ciału niebieskie zamienia się w martwe bryły, na której nawet już i świat nieorganiczny zaczyna nie podlegać zmianom. Oczywiście, że nie wszystkie ciała

nie każde przejdzie wszystkie fazy, z nich zginą marnie w połowie drogi, przetrwają przez silniejsze cięcia, a światła stała meteorów błędnie w przewidywaniu o tych przewrotach ko-

bilardach lat, na które trzeba liczyć, niebieskiego, jakże krótkim jest pe-
trwa na nim życie organiczne, a
znowu jeno chwilką jest życie ludzko-
ludzkości długą jest epoka układa-
Te kilka tysięcy lat są jednym
w porównaniu do eonów, które prze-
przebiega nad naszym globem! I czyż
nie jest śmieszna zarozumiałość czło-
że on jest ostatecznym celem stwo-
nasz system został tylko na to po-
aby w istocie ludzkiej znaleźć swój
rządzi nieskończonością światów, a my
piękną miarę chcemy...

ogóle nadzwyczajnie ciekawy planeta, zaj-
systemie jakieś uprzywilejowane sta-
większy ze wszystkich, bo 1300 razy prze-
większą objętość naszej ziemi, okrążają
różnej wielkości i jasności, jest
mówiłem powtórzeniem naszego systemu
daje się też, że wywiera w nim wpływ
nawet na komety, których znaczna bar-
po kolejach bardzo zbliżonych do orbity
z tego powodu może nie bez racji przy-
te komety zostały albo niezmierną siłą
albo też niegdyś wyrzucone w przestrzeń
który teraz płoszy te komety i napędza
tego powodu pisał o nim stary republi-
Jeżeli komety wymykają się Saturnowi,
ciśnieniem Jowisza, prawdziwego policaj-
systemu. W ciemności na czatach stojąc, dojrzy
występnym, i zanim je jeszcze chociażby promyczek
płama w rozrzedzonym stanie na niebezpie-
tam zaskoczone od gorąca i urosło do po-
tracając swój pierwotny kształt, przed-
pozostawiają wzdłuż drogi tłumy ma-
szę wśród okropnych przeszkód z powrotem
nieznanych kryjówek — chronionych przez

gigant niebieski znajduje się w innym zupeł-
nie naszej ziemi i nie może być obecnie,
nieodkryta przypuszczano, miejscem rozwoju
Jowisz musi się jeszcze koniecz-
nie stanie bardzo wysokiego rozpalenia. Przy-
jego atmosferze, w której często olbrzymie
mamy. Atmosfera ta jest wedle dokładnych
10 kilometrów głęboka, a jeżeli przyjmiemy,
ona naciska proporcjonalnie do nacisku naszej
to otrzymamy rezultat, że ciśnienie atmosfery
Jowisza jest miliard bilionów (jest to li-
21 miejsc) razy większe od ciśnienia na-
ziemi na poziomie morza. Eksperymenty przed-
dokonane wykazały, że pod olbrzymim
ciężkością gaz, nie wyjmując naszego powietrza,
na płyn. Otoż pod naciskiem, jaki wywiera
ciężkością Jowisza, musiałoby się powietrze
zamienić na płyn, ale nawet na ciało, którego
ciężkość wynosiłaby 10,000 bilionów razy ściślej-
sił potworność tych liczb powiada nam, że tak
ciężko, a wiemy nadto z największą pewnością,
materyału, z którego się składa Jowisz, jest
cięższą od naszej ziemi, że ciężkość gatunko-
waty tylko 1,33 wynosi. Przypuszczamy, że
ciężkość wewnątrz próżna nie ma sensu, a i to
ciężkość się składała z lekkiego materyału, po-
płumexu (żużla kamiennego), bo wiemy, że
ciężkość nie może znajdować się one w stanie
ciężkość, tylko że znajdują się one w stanie
ciężkość rozrzedzenia. To rozrzedzenie przy olbrzy-
ciężkość górnym warstw jest tylko możliwe w tym
na Jowiszu panuje nadzwyczaj wysoka tem-
ciężkość przeciwdziała sile ciśnienia.

tylko to przypuścimy, wszystkie wyżej wy-
ciężkość znikną. Przy bardzo wysokiej tem-
ciężkość zmieniają się gazy, pomimo najsilniejszego
ciężkość ciała płynne, albo stałe i mała ciężkość ga-
ciężkość Jowisza jest nam zrozumiała. Zrozumiała staną
ciężkość i zmiany koloru, jakie raz po raz do-
ciężkość pasie równikowym na Jowiszu, zrozumiała
ciężkość, bo aż 1/15 średnicy wynoszące spłaszczenie
ciężkość przy biegunach. Pilne rozważanie wszystkich
ciężkość naprowadzi nas koniecznie na analogię, jaka
ciężkość Jowiszem a słońcem.

ciężkość jest ciałem, które tak swoją powłoką at-
ciężkość jak i masą swą płynną i stałą powierzchnię.
ciężkość istnieje, w daleko silniejszym stopniu przy-
ciężkość Jowisz. Wszystkie więc trudności, które
ciężkość przy Jowiszu, zwiększyłyby się niezmiernie
ciężkość, gdybyśmy nie pamiętali na to, że słońce
ciężkość jest natężonego rozpalenia. O tym zapomnieć
ciężkość, bo czujemy ciepło promieni słonecznych i
ciężkość jasność fotofery otaczającej słońce. Ale Jowisz
ciężkość zmienia tyle ciepła, aby się i nam uczuć dało,
ciężkość jego nie jest intensywnie. Ponieważ przecież
ciężkość złączenia jego składu napotykamy na te same
ciężkość, które w konstytucji słońca tłumaczy nam je-
ciężkość rozpalenia w jakim się ono znajduje, więc
ciężkość, chociaż nie tak intensywnym jak słońce.

ciężkość, chociaż nie tak intensywnym jak słońce.

różnice nie mogą wywoływać w atmosferze Jowisza zmian,
które trwają lata. Przyczyny tych zmian można jedynie
szukać na Jowiszu samym i znajdujemy ją nie w czem
innym, tylko w intensywnym gorącu tego planety.

To przypuszczenie wytłumaczy wszelkie zmiany. Ła-
two pojmujemy, że przy stanie rozpalenia Jowisza bywają
bezuwzględnie wytwarzane w dolnych warstwach masy pa-
ry, która się kondensuje w górnych warstwach i to wpraw-
dzie albo bezpośrednio nad strefą, w której powstaje,
albo na północ lub południe od niej, stosownie do pra-
dów, jakie właśnie panują w atmosferze Jowisza. Cho-
ciaż nie jesteśmy w stanie oznaczyć z zupełną pewnością
przyczyn, które nadają średniej strefie albo też innej
części powierzchni Jowisza biały kolor, który świadczy
o obecności chmur, a w innym czasie znowu czerwony,
który zdaje się pochodzić z tego, że chmury ustąpiły i od-
śrońiły rozpaloną powierzchnię planety, — to przecież
winniśmy pamiętać, że całe to zjawisko jest wielce ana-
logiczne płomom słonecznym i podobną też musi mieć
przyczynę.

Je Jowisz znajduje się w stanie natężonego rozpa-
lenia, dowodzi także i to, że świeci on nie tylko poży-
czaniem od słońca ale i własnym światłem. Nie jest ono
tak silnym, bo grube chmury zatłumiają planetę, ale nie
mniej zostało zakonstatowane. Już Zoellner dowiódł
swymi fotometrycznymi badaniami, że Jowisz świeci da-
leko silniej, aniżeli byś świeciło takie samo ciało, któreby
wysyłało ku nam tylko odbite światło słoneczne, a w
najnowszych czasach zrobiono w Anglii spostrzeżenie,
które najmocniej potwierdziło to zdanie. Dnia 26 maja
1873 roku obserwował Roberts o 8 wieczorem Jowisza
i dostrzegł na tarczy czwartego jego satelitę jak czarny
punkt. Ten księżyc Jowisza nie jest przecież czarnym
punktem, bo reflektuje światło słoneczne i blizszy ja-
skrawo, skoro tylko oddali się od tarczy Jowisza. Ze
on na tarczy wydawał się czarnym, pochodziło to jedy-
nie z kontrastu pomiędzy jego światłem a daleko silniej-
szym światłem Jowisza, a ta przewaga jasności Jowisza
nie może pochodzić z innej przyczyny, tylko z tego, że
ten olbrzymi planeta świeci nie tylko jak jego trabant
reflektowanym od słońca światłem ale i własnym.

Choć więc jasność Jowisza nie może się w por-
ównanie z jasnością światła słonecznego, to jest ona za-
wsze dość jeszcze intensywną i prawdopodobnie wystar-
czy do oświetlenia czterech satelitów Jowisza, które są
bardzo zbliżone do niego. Dla tych czterech satelitów
jest Jowisz i źródłem ciepła i być może, że promienie
tego ciepła są tak silne, iż są zdolne wytworzyć na księ-
życach Jowisza życie organiczne. Słabość światła jowi-
szowego nie dowodzi wcale, aby gorąco na tym planecie
nie było bardzo natężonym, jak to konieczne być musi
wedle tego, co pisaaliśmy wyżej. Toż i rozpalone żelazo
daje bardzo dużo ciepła a mało światła.

Mamy więc w Jowiszu i jego trabantach mały obraz
naszego całego systemu słonecznego. Jowisz jest tam
słońcem, które dziś jeszcze oświeca i przy swym rozpa-
leniu piersi ogrzewa i ożywia czterech trabantów, ale to
słońce powoli gaśnie i zamienia się na zimną bryłę, która
żyć będzie tylko pożyczoną od słońca światłem i
cieplem, tak samo jak obecnie nasza ziemia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAŃ, 8 października.

* Teatr polski. Dziś: komedia p. Girardin: I ra-
dość przestrasza, oraz po raz pierwszy komedia Za-
lewskiego: Spudłowali — i Tańce narodowe. Komedia:
Spudłowali cieszyła się wielkim powodzeniem w Warszawie,
gdzie ją nasi artyści kilkakrotnie grali — a krytyka warszaw-
ska bardzo pochlebnie o niej sądziła.

* W czwartek po raz drugi komedia premiowana Za-
lewskiego: Artystki 264.

* Wydział lekarski Tow. przyz. nauk odbędzie po-
siedzenie w czwartek dnia 10 bm.

Dr. Jerzykowski, sekretarz.

* Agentura gnieźnieńska Towarzystwa zabezpieczenia

w Szwed. opróżniona przez śmierć sz. Hübnera, powierzyła

dyrektora Tow. w Szwed. p. Tymoteusza Kosickiemu, do-
tychczasowemu rejestratorowi dyrekcji starego ziemstwa.

* Biuro i policyjny rewiru przeniesionem będzie w
dniu dzisiejszym z Wodnej ulicy na Groblę nr 22.

* W wsi Piersko, 2 mile oddalonej od Pniew, spa-
lił się w tych dniach stary dwór do szczytu. Przyczyna po-
żaru dotąd nie wiadoma.

* W lasku należącym do wsi Chełmna pod Pniewami

powiesiła się w dniu 4 bm. żona katechizantki, lecz musiała lek-
ko bardzo zaważyć powrót około 500, bo zaczęła tak głośno,
że przejeżdżający szosa furman usłyszał ją i w lasku po-
biegł na miejsce i niecierpieliwą uwolnił od blizkiej śmierci.
Można chorą zawiadzić do szpitala w Pniewach.

* W Trzemesznie i okolicy panuje pomiędzy dziećmi
niebezpieczna choroba gardła.

* Żołnierz bydgoskiej załogi położył się w sobotę na
szynę nadjeżdżającego pociągu pod stacją Strzelewo i maszyna
ucięła mu głowę. Powodem samobójstwa miała być obraźna
duma, gdyż ukarany trzydniowym aresztem nie był przedsta-
wionym na gefrajtra.

* P. Sobierajski z Kopaniny sprzedał w tych dniach
wsie Kolybki i Rakowo, położone w powiecie wągrowieckim, p.
Moszczeńskiemu ze Stempuchowa za 492,000 marek. Obie dwie
wsie mają arealu około 3200 morgów prawie samej puszynnej
ziemi.

* W Strzelnie zapadł się w dniu wczorajszym w tam-
tejszej bożnicy podczas nabożeństwa sufit, przyczem kilka osób
zostało poranionych, na szczęście nie niebezpiecznie, jak donosi
tutejszy "Lageblatt" na podstawie otrzymanego telegramu od
burmistrza.

* Okowitę wyrabia w W. Ks. Poznańskim 388 go-
rzelni, które w czasie ostatniej kampanii 1877/78 wyproduk-
owały 560,579 594 litrów zacieru a licząc ośm litrów zacieru na
litr okowity, 44,840,367 litrów okowity. Przyjmując przecięt-
ną cenę za okowitę, przyniosła wyprodukowana w ostatniej
kampanii okowita 20,180,835 marek, od których zapłacono po-
datku słodowego 7,431,990 marek. Z W. Ks. Poznańskiego
wywieziono wprost 4,474,340 litrów okowity, i to do Hamburga,
Bremy, południowych Niemiec, Szwajcarii i Włoch. Do wy-
produkowania powyższej ilości okowity spotrzebowano 486,232
hektolitrow zioła i 4,507,512 hektolitrow kartofli. Wyproduk-
owana w zeszłej kampanii okowita zapełniałaby 8300 wagonów
kolejowych i trzeba by zasadzić 112,000 morgów magdeburgskich
czyli 5 1/2 mil kwadratowych kartoflami, celem otrzymania po-
wyższej ilości okowity.

* Sprawozdanie kasy pożyczkowej i oszczędności w
Pleszewie (Spółki zapisanej) za czas od 1 stycznia do ostatniego
września 1878.

Aktywa.

Rachunek kasy 2346 mr. 80 fen.

" weksli 81,645 " 18 "

" utenizy 459 " " "

" kosztów administracji 117 " 05 "

" tantiemy 330 " " "

Ogółem: 84,898 mr. 03 fen.

Pasywa.

Fundusz rezerwowy 5,415 mr. 12 fen.

Udział członków 26,101 " 43 "

Rachunek oszczędności 48,946 " 66 "

" procenty 4,302 " 58 "

" dywidendy 132 " 24 "

Ogółem: 84,898 mr. 03 fen.

Zarząd.

* Wystawa różnicza i ogrodnicza w Chełmży, urzą-
dzona zeszłej soboty przez tamtejsze polskie Towarzystwo róż-
nicze, nie była jak pisał Gaz. Tor. ani liczna, ani też nie da-
wała ku żadnej stronie pełnego obrazu produkcji w okolicy,
choćby tylko w gronie członków Towarzystwa. W poró-
wnaniu z przeszłoroczną była o wiele mniejsza. Brakło kilka
większych dominiów, a w to miejsce mało tylko wstąpiło wło-

ścian. Wystawne okazy zalecały się przecież znakomitem wy-
borem. Trzy domini Łysomice, Pluskowsy i Nawra
były jedne z większych majątków. Łysomice przedstawiały pe-
wną całość w pięknym ułożeniu, dając sliczne ogrody i zio-
ła. Pluskowsy wystawili znakomite szczepie owocowe i owoco-
francuskie u siebie wypielęgnowane, a dalej sorghum szcze-
tkarskie. Nawra wystawili szczególnie piękną cebulę. Książ-
kamiński z Chełmży wybrał buraki i taką kukurydzę. Trzech
włosian, pp. Sobiecki z Chełmży, Buliński z Papowa i Jor-
dan z Grzywny piękne ogrody i zioła, p. Buliński miód
znakomicie wybrał.

* Naczelnym prezes Prus Zachodnich zwiadał w tych
dniach Lubawę, Nowe Miasto a w dniu 4 bm. Brodnice, zjadł
wracając nazajutrz przez Radzyn i Grudziądo do Gdańska. W
Brodnicy, jak pisał Gaz. Tor. przedstawiali się mu wszyscy
urzędnicy administracyjni i członkowie wydziału powiatowego
a w liczbie ostatnich i p. Ig. Łyskowski. Na drugi dzień pre-
zes naczelnym odwiedził wraz z swymi radcami w Mieloszewach
posta Ig. Łyskowskiego.

* Obrazek kultury. Na Szlasku w północno-zacho-
dniej części gliwickiego powiatu zawiązało się przed kilku laty
towarzystwo pod nazwą "Minerva", które wzięło sobie za za-
danie dostawianie fałszywych świadków do każdego procesu a
członkowie tego trudnili się po prostu krzywozręczystwem, na-
turalnie za pewne wynagrodzenie! Na ślad tego "szlachetnego"
stowarzyszenia naprowadził proces, który toczył się w dniu 27
września przed deputacją karną sądu w Tost, a który zako-
ńczył się skazaniem trzech członków "Minerwy" na kilkunasto-
miesięczne więzienie za krzywozręczystwo. Sędzia śledczy z Tost
Schubert, któremu powierzono zbadanie stosunków i zadań to-
warzystwa Minerwy, przekonał się z akt sądowych z 5 ostatnich
lat, że 30 osobom na pewno można dowiedzieć krzywozręczystwa
a na nadzieję, że jeszcze więcej wykryje osób, które w usług-
ach Minerwy dopuściły się krzywozręczystwa. Głównym na-
czelnikiem Minerwy był handlarz drzewa Jendrollek z miastecz-
ka Tost. Nie pięknie to stosunki w tym oświeconym państwie
kultury!

* Pomnik śp. Kaźmierz Brodziańskiego na omenta-
rze Friedrichstadt w Dreźnie, gdzie zwłoki tego piecy naszego
spoczywają, odnowionym został. Z powodu odnowienia tego po-
mnika w kaplicy królewskiej w Dreźnie w dniu 11 bm. odbę-
dzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy śp. Kaźmierz.

* O wykupowaniu majątków w Kongresowie przez
Niemców piszą do Tygodnika ilustr. z Kaliskiego co na-
stępuje:

W okolicach naszych pełno Niemców, oglądających mają-
tki ziemskie, nawet takie, o których sprzedaniu nikt tu nie
myśli. Niemcy kupować chcą koniecznie, ofiarują pieniądze
duże a i tych nawet, co zbywać nie mają zamiaru, wszelkimi
sposobami kuszą i podmawiają. Pośredników miejscowych
w tych sprawach nie brak; korzystne to pośrednictwo wytworzyło
nową klasę faktorów, którzy w halatach nie chodzą, pejsów nie
noszą, nie wspólnie z Izraelem naszym nie mają — a często
szczerzą się towarzyską ogłądą, pożyczają w miescie i... zrozu-
mieniem obowiązków obywatelskich (?). Istne diabły kuszące
w spółce z Niemcem... sojusznik najniebezpieczniejszy podobno
pod słońcem.

Piszący te słowa twierdzi, że jeżeli obniża wartości pie-
niędzy naszych na targach niemieckich długo trwać będzie, to
zastęp Niemców-amatorów na ziemie naszą wrośnie jeszcze.
Wykupują oni pieniądze tutaj, aby niemi później płacić za
ogromnym zyskiem właścicielom gruntów, a taka manipulacja
ułatwia bardzo kupno. Słabe dusze i lekkie głowy radują się z
dobrych interesów, ale ich ożyjście zagony przechodzą w obce
ręce, w ręce stanowczo nieprzyjemne, które tu, na kresach Niem-
czyzny, przychodzą szczerze olbrzymie drzewo pochłaniającego
wszystko kulturkampfu.

* Nowa gazeta, pod szumnym tyt.: Ruskaja Pra-
da, poczęła wychodzić w Petersburgu z dniem 13 paździer-
nika pod redakcją p. D. Giersa. Redakcja dość elastycznie
obejmuje "starać się zawsze o rozległe stosowanie zasady tole-
rancji względem wszelkich opinii niepodległych, byle te wypły-
wały z uczciwych pobudek."

* Targi o Berdyczowie. W dziennikach rosyjskich znaj-
dujemy pogłoskę, jakoby dzisiejszy generał-gubernator kijowski
Czerkows pragnął nabyć miasto prywatne Berdyczów, słynne
ze swego handlu, którego roczny obrót wynosi kilkadziesiąt mi-
lionów rubli. Konkurent do posiadania tego miasta ma dawać
za nie 4 miliony rubli.

* W Jaffie znajduje się obecnie w składzie tamtejszej
misji apostoelskiej rodak nasz ksiądz Jakubyn Bielski. Z listu
jego, pomieszczonego w Kronice Rodzinnej, dowiaduje-
my się, że w tejże misji znajduje się dwóch jeszcze księży Po-
laków.

* Moniteur ogłasza, iż rząd południowej Australii usta-
nowił nagrodę 100,000 franków dla wynalazcy najlepszej ma-
szyny różniczej, która by posiadała przynajmniej dobrej zmiarki,
mogła równocześnie uskutecznić działania pozwalające już na
gruncie milczenie i ładowanie zioła w worki. Do konkursu
mogą stawać wynalazcy wszystkich krajów. Rozstrzygnięcie
tegoż nastąpi w Adelaidzie w grudniu r. 1879.

* Kalendarz. Jutro w środę dnia 9 października Dy-
niegoz, w kalendarzu słowiańskim Domogost.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 15, zachód o godzinie
5 minut 19.

Dnia 9 października 1310 bitwa z Krzyżakami pod Koro-
nowem. — 1479 hold Krzyżaków. — 1689 zwycięstwo Jana So-
bieskiego pod Parkanami. — 1733 Moskale osadzają Warszawę.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 8 października.

LUZIŃSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Hr. Plater z
Paryża. Hr. Poniński z Dominowa. Wentecher z Rosen-
bergu. Asnyk z Krakowa. Rożanski z Padniewa. Wyga-
nowski z Królestwa Polskiego.

HOTEL POD CZARNYM OREM. Jordan z rodziną z Po-
powa podleskiego. Brajczalski z żoną z Królestwa Polskie-
go. Synoradzki z Koninki. Mielczewicz z Tarnowa. Wa-
sowicz z Jarosławek. Jeltsch z Obornik. Majewski z War-
szawy. Przygodzki z Pryborówka. Ks. prob. Sobieski z
Stupów.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

Giełda poznańska, 8 października.

(W.) Poznań, 8 października (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza: pięknie

Żyto: bez interesu.

Cena wypowiadzalna — Wypowiedziano — c. r. n.
październik 113 ofiar, październik listopad 113 ofiar, listopad-
grudzień 113 ofiar, grudzień-styczeń 114 ofiar.

Okowita: wznosi się.

Cena wypowiadzalna — Wypowiedziano — litrów na
październik 48 60 — plac, listopad 47 20 — pl., grudzień
47 10 — plac, styczeń 47 40 — pl., luty 47 80 pl., marzec
48 30 plac, kwiecień 48 80 pl., kwiecień-maj 49 20 — plac.
maj 49 60 pl.

Okowita w miejscu (bez beczki) — plac

(W.) Poznań, 8 października. Ceny maki. Pazenka nr. 0
i 1 14—15 — marek, rżana nr. 0 i 1 9-25 — marek per
50 kilo.

(Sprawozdanie giełdowe)

Żyto: Nie zawierano interesów.
Okowita: cena wypowiadzalna i regulacyjna 48 60
na październik 48 60 — plac, listopad 47 10 grudzień 47 10, sty-
czeń — luty — m. kwiecień-maj 49 20 — plac.

Wypowiedziano — litrów.

Okowita w miejscu (bez beczki) — m.

(Sprawozdanie giełdowe.) Poznań, 8 października. 4%
nowe listy zast. pozn. 94.70 4% nowe listy rent. pozn. 95.30.
5% powiatowe obligacje 101.— 4 1/2% powiatowe obligacje
— 3 1/2% szlaskie listy zastawne 86.40 4% szlaskie listy
rentowe 96.50. Kwiecień, Potocki i Sp. (Bank różniczy) 52.—
Pozn. akcyjne Stowarzyszenie sprytowe 40.— Poznański bank
provinc. 101.— 4 1/2% pruska pożyczka ukonsolid. 105.— 3 1/2%
% premiiwana pożyczka państwowa z 1855 r. 138.— 3 1/2%
oblig. długu państwa 92.30. Marchijsko-pozn. kolei żelaznej
1750 Marchijsko-pozn. k. z. 5% akc. zakł. 85.50 Starogardz-
ko-pozn. k. z. 101.— Warszawsko-wiedeński k. z. 172.— Au-
stryackie noty bankowe 173.50 Polskie likw. listy 55.50. Ro-
syjskie noty bankowe 203.50 m.

Giełda bydgoska, 7 października.

Pazenka nowa 140-167 m. } najpiękniejsze nad noto-
Żyto nowe 106-114 m. } wania, stare bez dowozu
Owies nowy 104-113 m. }
Jęczmień wielki 123-140 m. }
Rzepak do 238 m. }
Rzepak do 244 m. }

Wszystko per 1000 kilo wedle gatunku i wagi afekt.

Okowita 51.— m. per 100 litrów a 100 proc.

Ceny targowe

w mieście Bydgoszy z dnia 5 października 1878.

85 funt. pszenicy	7 marek — fen. do 7 marek 40 fen.
80 " żyta	4 " 20 " " 4 " 50 "
70 " jęczmienia	2 " 75 " " 3 " 25 "
50 " owsa	4 " 50 " " 1 " 50 "
90 " grochu	4 " 50 " " 4 " 75 "
100 " kartofli	1 " 30 " " 1 " 50 "
100 " siana	1 " 50 " " 2 " — "
100 " słomy	1 " 40 " " 1 " 60 "
1 " masła	— " 90 " " 1 " 10 "
1 mendlaj	— " 65 " " — " 75 "

Giełda wrocławska, 7 października.

Z powodu święta żydowskiego nie zawierano dziś interesu,
dla tego ceny pozostają jak w sobotę.

Żyto: per 1000 kilo niezmienne; na październik 113.—
ofiarowano, — październik-listopad 113 ofiarow., — listopad-
grudzień 113.— ofiarow., grudzień-styczeń — żąd. i ofiar., —
kwiecień-maj 116-116.50 pl. i ofiar.

Pazenka: per 1000 kilo na październik 164 mar. żąd.
Owies: per 1000 kilo, na październik 112.— żąd., —
październik-listopad 112.— żąd., listopad-grudzień — ofiar.,
kwiecień-maj 115.— m. plac.

Rzepak: per 1000 kilo 260. m. żąd.
Olej rzepakowy per 100 kilo stałe; w miejscu 61.— ż.,
październik 59 żąd, październik-listopad 58.50 ż., listopad-gru-
dzień 58. żąd., grudzień-styczeń 55 — plac., kwiecień-maj 58.50
żąd., 58.— marek ofiar.

Okowita per 100 litr. bez interesu, na październik 50.30
ofiar., październik-listopad 48 60 of., — listopad-grudzień 48.—
ofiar., — grudzień-styczeń — of., — kwiecień-maj 49.50 ma-
rek placowano.

Lubin: trudny do sprzedania; — żółty 8.30-9.50 marek,
niebieski 8.20-9.40 m. per 100 kilogr.

Ceny ustanowione przez miejską deputację targową.

		Per 100 kilogramów											
		ciężki		średni		lekki							
		naj- wyższa	naj- niższa	naj- wyższa	naj- niższa	naj- wyższa	naj- niższa						
		<i>kg</i>	<i>g</i>	<i>kg</i>	<i>g</i>	<i>kg</i>	<i>g</i>						
Pszonica	biała	16	20	15	70	17	10	16	90	14	70	13	80
	żółta	15	40	15	—	17	—	16	30	14	40	14	30
Żyto		13	10	12	80	12	30	11	90	11	60	11	60
Jęczmień		14	60	13	60	13	20	12	70	12	40	11	80
Owies		12	30	11	60	11	30	10	90	10	50	10	50
Groch		16	—	15	30	14	80	13	90	13	40	12	80

Anketa.
W czwartek dnia 10 października r. o 4 godzinie po południu sprzedane zostaną najwięcej dającym
dwie remizy
celem rozebrania. — Licytacja odbędzie się w miejscu gdzie się remizy znajdują t. j. Wenecka ulica Nr. 14.
Nakładem naszym wyszedł i polecamy:
KALENDARZ dla ROLNIKÓW
na rok 1879. — Ręcznik V.
Cena za egzemplarz opr. w calico 2,50 M.
" " " w sałian 3,00
" " " w calico przk. pap. 3,00 M.
" " " w sałian przk. pap. 4,00 M.

M. Leitgeber i Spółka,
Poznań, Wilhelmowski plac Nr. 3.
Antykwarnia **E. Calliera** w Poznaniu, Podgórna ulica 15, II poleca **Dziennik Poznański** od 28 lutego 1860, r. 1861, 1862, 1863, 1864, 1865, 1866, 1867, 1868—1871, 1874, 1875 i 1876.

Dr. Batkowski
mieszka obecnie przy Wilhelmowskim placu pod Nr. 17 na I piętrze. (4831)

Przygotowanie
do
egzaminu wolontaryuszów.
Nowe kursa rozpoczynają się 7 października. Penya. (4408)
Pojeźdźcy także godziny prywatne. Wszyscy 4 kandydaci, którzy złożyli egzamin tego roku, byli moimi uczniami. Poznań, Fryderykowski ul. 19.
Dr. Thelle.

W. BELOW
rytmownik,
przy Wrocławskiej ulicy Nr. 19.
trudni się obok rytmownictwa także **stem-płowaniem papieru** i poleca się szanownej Publiczności. (4959)
Z dniem 1 października r. osiedliłem się w **Lesznie** i pozwalam sobie, polecić się łaskawej Publiczności do wykonywania wszelkich **robot malarskich** a mianowicie dekoracji pokoi, pociągania posadzek, naśladowania drzewa, tapetowania, jako też sporządzania szyldów itp. ręczną za skórą i rzetelną usługę i umiarkowane ceny. (4886)
Ludwik Żurkiewicz,
malarz, Zielona ul. 314.

Wyszukujący źródła,
hydrognot, kapitan hrabia v. Wrscho-wetz przybędzie tu niebawem. Interesowane osoby zechcą się zgłosić do magistratu w Jarocinie. (4960)
Do (4608)
zakładania ogrodów
poleca się
C. HENSEN,
Królewska ul. Nr. 1.

Od 1go października mieszkam
w mym domu na św. Marcinie
Nr. 26. (4847)
Dr. Maciej Gasiorowski.

Mieszkam róg Jezuitckiej ulicy i Starego Rynku.
Jan Polomski,
dentysta.
(4850)
Dla ubogich od 8 do 9tej rano bezpłatnie.

Przeniesienie interesu.
Moja fabryka kwiatów znajduje się obecnie na **Starym Rynku 10, I piętro** w domu siodlarza p. **Latza.**
A. Schoepe, dawniej A. Boeger.
Równocześnie polecam na nadchodzący sezon zimowy mój bogaty skład balowych garniturów, paryskich kwiatów, bukietów na stoły, do rąk i kościołów, oraz wieńce złote, srebrne i świeże myrtowe itd. Garnitury wszelkiego rodzaju oraz odświeżanie starych kwiatów wykonywa się przedko i jak najtaniej. (4976)

Dwa polisandrowe
fortepiany krótkie
bardzo mało używane, wybornego tonu są za przystępną cenę na składzie. (4968)
S. J. Mendelsohn,
magazyn fortepianów.

Lekcje angielskiego języka.
Lekcyi angielskiego języka udziela **Mrs. Coulman** z Anglii, mieszka odtąd na Piekarach 16, na parterze. (4934)
Zapasy moje poślednich sprzętów z drzewa, blachy i żelaza
dla potrzeb domo- wych i kuchennych
zamierzam z powodu zwinienia tego artykułu **tanie wyprzedać** i proszę ich nabywania. (4663)
Augusta Klug'a następcą.
Wilhelmowski plac Nr. 4.

KLOZETY
najlepszej konstrukcyi poleca (4967)
S. J. Mendelsohn.

Za 9 Marek
14 berl. lokci pięknej ciemnej materji na suknie i wełnianą chustkę do okrycia dla dam trwałą, 1 eleg., wełn., wielką chustkę na głowę, 3 białe, damskie chustki do nosa, czysto płóc., parę rękawiczek zimowych z futerkiem, białą jedwabną damską chustkę na szyję, rozsyła wszystko razem za zaliczką 9 M. **przędzalnia** (4961)
F. Oppenheim'a w Berlinie, Sebastianstrasse 66.
Szanownej Publiczności donoszę u-ni-żenie, że mój (4969)
skład garderoby męskiej
dla
osób cywilnych i wojskowych,
znany z umiarkowanych cen i dobrej roboty, przeniosłem od 1 października r. b. z ulicy Bismarcka 11. na **Berlińską ulicę Nr. 19.** obok król. dyrekcji policyi.
G. Beyer.

Chemika Dr. Hauke'a ozoni-
zowany tran wrobiony z dorsu f.l.k. po 12 sgr. przy suchotach, w cierpieniach skroficznych i t. d. doświadczony wielokrotnie, jest w Poznaniu jedynie do nabycia u p. aptekarza nadw. **Dr. Mankiewicza.** (4940)
Z dniem 3-go b. m. prze-niosłem (4971)
restauracya
na **Franciszkańską u-**
licę, o czem donoszę Szano-
wnej Publiczności i polecam
się łaskawym względem.
J. E. Żybuski.

Cebulki kwiatowe
jako to: hiacynty, tulipany, narcyzs itd. polecam w **prima gatunku** do urobowania po dostępnych cenach.
II gatunek do ogrodu własnego zni-
wa bardzo tanio. Cenniki przesyłają się na
łaskawie żądanie franco i bezpłatnie. (4673)
Ogrodownictwo artystyczne i handlo-
we i handel nasion
A. Krause,
Poznań, Rybaki 7.

PENSYONARKI
każdego czasu przyjmuję
Teofila Radońska.
Poznań, Piekary, Nr. 12. (4799)

FRANZ JOSEF BITTEROUELLE
(5,2 2 w 1000 częściach) **zalecana przez najznakomitszych lekarzy**
wszystkich krajów
jako najskuteczniejsza woda gorzka,
jest w najlepszym nalewie w zapasie u aptekarza **Dr. Mankiewicza** w Pozna-
niu i we wszystkich aptekach i składach wód mineralnych Niemiec. (3925)
Doza normalna: pełne i szklanki od wina.

ZAKŁAD
FOTOGRAFICZNY
Bismarcka ulica Nr. 11,
zaopatrzony w najnowsze i najlepsze aparaty, wyko-
nywa wszelkie prace w zakres fotografii wchodzące
po cenach umiarkowanych. (4293)
Rivoli i Sp.

szafy do pieniędzy
z trzema kluczami, stosowne dla kas ko-
ścielnych, jako też żelazne szkatułki
także do wmurowania. (4434)
wagi do ważenia bydła,
wagi decymalne
poleca
T. KRZYŻANOWSKI,
handel żelaza, Szewska ul. 17.

Greckie wina.
Powróciwszy z podróży do Grecji celem zakupu, zmieniam skład mego sortimentu na próbę jak następuje:
1 pudełko na próbę z 12 całemi bu-
telkami w 12 gatunkach:
Camarite, Korynckie, Ella, Kalliste, Vino di Bacco, Vino
Santo, Misistra Malv, Achaja Malvasier, białe i czerw-
ne, Vino Rose, Moscato, Mavrodaphné, i kosztują (4801)
butelki i pudło bezpłatnie po **Mrk. 18.**
Wina wybrałem osobiście w miejscach ich produkcji i życzę za ich
czystość i prawdziwość. Broszury z cennikami na życzenie franco.
Neckargemünd. J. F. MENZER.

Przeniesienie składu.
Niniejszem donoszę Szanownej Publiczności, iż od dnia
1 października r. b. przeniosłem skład mój z Wilhelmowskiego
placu Nr. 17 na
Berlińską ulicę Nr. 3
na miejsce p. A. Cichowicza. (4949)
L. Kwieciński.

Fabryka obuwia
KATZ & KUTTNER,
Poznań, Sapieżyński plac 7
sprzedaje teraz uznane swe dobre i eleganckie obuwie
i cząstkowo po cenach fabrycznych. (2818)

Oleje do machin
zupełnie wolne od kwasów, jakości i ceny zastósowane do siły machin.
Oleje do cylindrów, oleje do walców dla młockarni i t. d.
Naukowe i techniczne opinie, polecenia i cenniki na żądanie. (4503)
Parowa fabryka mydeł, olejów do machin i środków desinfekcyjn.
S. Engel,
Chwaliszewo 1—2, Poznań, Wenecka ul. 1—2.

Wielki magazyn towarów futrzanych
Philippsohn'a Holz'a 27. Wodna ul. 27.
Poleca swój bogato zaopatrzony (4900)
skład futer do podróży, chodzenia i futer damskich
oraz wielki wybór garniturów futrzanych i skór z wszelkiego
rodzaju futer, po uderzająco tanich cenach.
Philippsohn Holz, 27. Wodna ulica 27.
W piątek dnia 11 b. m. sprowadzę
znowu pociągiem rannym wielki trans-
port świeżo dojnych
krów
z łęgu noteckiego wraz z **cielętami**
i wystawię je w Keilera hotelu na sprzedaż. (4958)
J. Klakow, dostawca bydła.

ZEGARKI KIESZONKOWE
po cenach fabrycznych.
Znakomity wyrób, wspaniałe wykończenie,
cena jak najtańsza.
Za sumiennie rzetelną i zdolną do wyrobów
uznana (4944)
fabryka **Edmunda Sandoz-Fils,**
Rue du Bac 112, Paryż,
rozsyła za nadaniem pieniędzy, bez opłaty
dla i franko pocztą:
Zegarki cylindrowe, 4 rubiny dobrze pośre-
brzane 5 Mr.
" " 8 rubin., złotem pocią-
gane, grawirowane 8 M.
" " 12 rubin., srebrne ni-
klowe do nakręcania bez
kluczyka 10 M.
Zegarki ankrowe 13 rubin., doskonale po-
złacane i nie dające się
odróżnić od złotych 11 M.
" " 13 rubin., z podwójną ko-
pęrtą, srebrne 12 M.
" " 15 rubin., remontoiry z
podwójną kopęrtą srebrne
14 M.
" " 12 rubin., 18 karatowe
złoto. 20 M.
" " 13 rubin., 18 karatowe zło-
to remontoiry 35 M.

Wszystkie zegarki są naciągane, w skó-
rzanych etuis, uregulowane dobrze z gwar-
cją na **trzy lata.** Jeżeli się nie podobają,
mogą być odesłane franko a pieniądze się
zwraca bez żadnego potrącenia. — Zegar-
ków naszych nie należy brać za jedno z
nierzetelnymi zegarkami wiedeńskimi.
Edmund Sandoz-Fils,
112 Rue du Bac, Paryż.
500 marek wypłacę temu, kto przy
używaniu wody na zęby
Kothego, fiaszeczka po 60 fen., dostanie je-
szcze bolu zębów lub cuchnięcia z ust. **J. G.**
Kothe, nadw. dostawca, Berlin S. Prinzen-
strasse 85. (4800)
W Poznaniu nabyć można u **v. Jarzembow-**
skiego, Bismarcka ul. 1 i u **Ad. Ascha,** Rynek 82.

Krzyże, kraty,
nagrobki
z piaskowca, marmuru i metalu
również (4401)
figury
Chrystusa
i
MADONY
aż do wielkości naturalnej, dobrze
odrobione i pięknie udekorowane,
lichtarze ołtarzowe i krucyfiksy
poleca tanio
E. Klug
Poznań, Wrocławska ulica 38.

patentowane stoły
do pisania i rysowania
w wszelkich formach i gatunkach drze-
wa. Dla współzawodników kompletny
mechanizm włącznie z prawem do wy-
konywania tych stołów do nabycia w
fabryce wyrobów stolarskich (3715)
J. Zeylanda
w Poznaniu, Wielkie Garbary Nr. 49.

Skład technicznych
przyborów do maszyn. (4821)
Pasy do maszyn. Węze.
Liny drutowe. Gumowe
plyty i sznury. Szkła do
kotłów i kadzi. Pakunki.
Wszelkie inne przybory dla
zakładów fabrycznych poleca
Z. Mazurkiewicz
Poznań, s. Marcin Nr. 26.
Reprezentacja w Toruniu
A. Mazurkiewicz.

HOTEL
pod
„Czarnym Orłem“
w Poznaniu.
Dla wygody moich gości, wysyłam od dnia
6go b. m. na dworce kolei żelaznej (4874)
pojazd hotelowy.
W. Kamiński.

Masło! Gak
półca funt po 1,10 przy kł...
1,00 M.
Fr. Miskiewicz
Św. Marcin 14.
W dniu 5 b. m. w sobotę
przejdzie z ulicy Beliskiej na Rynek
biony został
złoty binokl.
Uczciwy znalazca zechce go oddać
mianem odpowiedniej nagrody na
Podgórną ulicę Nr. 15.
Dominium Niechan
wo p. Gniezno
sprzedają
ananas
1 funt po 3 Mrk.
Pokój i przedpok.
na III piętrze do wynajęcia. Bliżej
mości w haudlu cygar p. **Letta**
Wodna ulica.
W nowym domu Mała Rycerska
mieszkania
4970)
o 3, 4 i 7 pokojach wraz z przynależ-
nościami zaraz lub od 1 kwietnia.
Bliższa wiadomość w biurze w
Złotego pomocnika, **geometra**
znanych pracach w polu
może na długo **Jozef Krenz,**
geometra i inżynier, Poznań, W. G.
ska ul. 1.
ORGANISTA
biegły w swym zawodzie pozostaje
zaraz. Bliższej wiadomości udzieli
biuro informacyjne, Poleska
ul. 1.
Familia polska, mieszkająca
w Dreźnie, przyjmuje każdego
chłopców
na pensję, którzyby do tutejszych
naukowych nieznacznie mieli. Lekcy-
angielskiego, francuskiego, rysunku
w domu pod korzystnymi warunkami
i dozor prawdziwie ojcowi. Bliższe
głosy na zapytania franco p. adr. A.
Dreźnie (Dresden), poste restante.
Poszukuje
uczennic
handel stroji
Wilhelmowski plac Nr.
A. E. Müller
(4975)
Ceglarni,
wysztalceni we wszelkich gatunkach
w zakres ten wchodzących, a szcze-
go się tyczy palenia węgla kamień-
nicu, tak zwanym „Kaselenem”,
zaopatrzony w najchłubniejsze
rekomendacje, poszukuje miejsca
kwietnia 1879 roku. Bliższych
udzieli Ekspedycja Dziennika,
pod Nr. 4684.
Dom. Słupia pod Kępnem
szukuje od 1 stycznia 1879 r.
kowala
umiejętnego, któryby także znał
naprawianiu maszyn. Osobiste
stawienie konieczne.
Zarząd dominialny
Dobrego Kuchara
cuksiernika
poleca **agencja Fontowicz**
Bazarze.
Niejakis **Kierzyński,** ogrodnik,
w latach 1865 i 1866 był zatrudnionym
kolei wschodniej w Białostoku, może
u kupca Klug'a w Białostoku stałe zatrud-
nie. Znajomi jego zechcą go o tem po-
domić, lub też przesłać adres jego w Ki-
ego do c.
walskiego
niepotrze-
wieniewsz
egzyst
wmu, gdy

Restauracya
Bolesława Knolla
Stary Rynek 58., na I piętrze
poleca codziennie świeże:
flaki, zrazy, bigos, kieł-
basę polską itp.
(4877)
Dziś wieczorem
świeże kiszki
z kapustą.
Busse, Feldschloss-Haus
Dziś wieczorem oraz co środę
wieprzowe nogi
F. W. Mewer.
A. Ahlers
sławny na cały świat
teatr mały
na placu Działowy
Dzisiaj w wtorek dnia
października i dnia
stepne codziennie dwa, w niedzielę
3 wielkie przedstawienia
A. Ahlers, dyrektor.
Cena wejścia wiadoma. Początek
5 i 8 godzinie. W niedzielę o 4, 6
8 godzinie.

Teatr polski w ogrodzie Potockiego
W POZNANIU
We wtorek 8 października 1878
I radość przestrasza
komed. w 1 akcie pani Girardin.
Spudłowali
komed. w 1 akcie Zalewskiego.
Zakończą
tańce narodowe
układu Borowskiego.
Początek o godzinie 8.

Restauracya
Bolesława Knolla
Stary Rynek 58., na I piętrze
poleca codziennie świeże:
flaki, zrazy, bigos, kieł-
basę polską itp.
(4877)
Dziś wieczorem
świeże kiszki
z kapustą.
Busse, Feldschloss-Haus
Dziś wieczorem oraz co środę
wieprzowe nogi
F. W. Mewer.
A. Ahlers
sławny na cały świat
teatr mały
na placu Działowy
Dzisiaj w wtorek dnia
października i dnia
stepne codziennie dwa, w niedzielę
3 wielkie przedstawienia
A. Ahlers, dyrektor.
Cena wejścia wiadoma. Początek
5 i 8 godzinie. W niedzielę o 4, 6
8 godzinie.

Restauracya
Bolesława Knolla
Stary Rynek 58., na I piętrze
poleca codziennie świeże:
flaki, zrazy, bigos, kieł-
basę polską itp.
(4877)
Dziś wieczorem
świeże kiszki
z kapustą.
Busse, Feldschloss-Haus
Dziś wieczorem oraz co środę
wieprzowe nogi
F. W. Mewer.
A. Ahlers
sławny na cały świat
teatr mały
na placu Działowy
Dzisiaj w wtorek dnia
października i dnia
stepne codziennie dwa, w niedzielę
3 wielkie przedstawienia
A. Ahlers, dyrektor.
Cena wejścia wiadoma. Początek
5 i 8 godzinie. W niedzielę o 4, 6
8 godzinie.

Restauracya
Bolesława Knolla
Stary Rynek 58., na I piętrze
poleca codziennie świeże:
flaki, zrazy, bigos, kieł-
basę polską itp.
(4877)
Dziś wieczorem
świeże kiszki
z kapustą.
Busse, Feldschloss-Haus
Dziś wieczorem oraz co środę
wieprzowe nogi
F. W. Mewer.
A. Ahlers
sławny na cały świat
teatr mały
na placu Działowy
Dzisiaj w wtorek dnia
października i dnia
stepne codziennie dwa, w niedzielę
3 wielkie przedstawienia
A. Ahlers, dyrektor.
Cena wejścia wiadoma. Początek
5 i 8 godzinie. W niedzielę o 4, 6
8 godzinie.

Restauracya
Bolesława Knolla
Stary Rynek 58., na I piętrze
poleca codziennie świeże:
flaki, zrazy, bigos, kieł-
basę polską itp.
(4877)
Dziś wieczorem
świeże kiszki
z kapustą.
Busse, Feldschloss-Haus
Dziś wieczorem oraz co środę
wieprzowe nogi
F. W. Mewer.
A. Ahlers
sławny na cały świat
teatr mały
na placu Działowy
Dzisiaj w wtorek dnia
października i dnia
stepne codziennie dwa, w niedzielę
3 wielkie przedstawienia
A. Ahlers, dyrektor.
Cena wejścia wiadoma. Początek
5 i 8 godzinie. W niedzielę o 4, 6
8 godzinie.

Restauracya
Bolesława Knolla
Stary Rynek 58., na I piętrze
poleca codziennie świeże:
flaki, zrazy, bigos, kieł-
basę polską itp.
(4877)
Dziś wieczorem
świeże kiszki
z kapustą.
Busse, Feldschloss-Haus
Dziś wieczorem oraz co środę
wieprzowe nogi
F. W. Mewer.
A. Ahlers
sławny na cały świat
teatr mały
na placu Działowy
Dzisiaj w wtorek dnia
października i dnia
stepne codziennie dwa, w niedzielę
3 wielkie przedstawienia
A. Ahlers, dyrektor.
Cena wejścia wiadoma. Początek
5 i 8 godzinie. W niedzielę o 4, 6
8 godzinie.